

Jerzy Utkin

bezczelnie i bezwstydnie

panoszą się zuchwale chwasty na mogiłach
bezczelnie i bezwstydnie i w tym jest ich siła

zagłuszą spokój duszy zasnąć nie pozwolą
lub zbudzą w środku nocy graną przez nas rolę

wytrą gęby poźółkłe od kłamstwa co staje
kością w gardle nie chcemy słuchać już ich bajek

szeptem sączonych w uszy gdyż za słowem
słowo
nie stanie się serdeczną i szczerą rozmową

zapuszczają korzenie piją z naszych grobów
by jakoś im przeszkodzić nie znamy sposobu

byliśmy tu przed nimi one będą po nas
z krwi i ciał naszych rosną nim nocy zasłona

opadnie by ukazać ogrom bezradności
a po nas pozostaną bielejące kości

chwasty wedrą się w pamięć nie sposób
pominąć
ich udziału w rozkładzie tych co po nas zginą

echa dawnych potyczek

echa dawnych potyczek wciąż skaczą do
gardła
niczym zew wilczej sfory albo odgłos armat

który tak wrył się w pamięć że tamte
wspomnienia
nie pozwalają zasnąć powieki z kamienia

ciążą lecz je unosi koszmar dni minionych
wróg przecież może nadejść niemal z każdej
strony

i zadać cios więc czuwać trzeba nieustannie
a przyjaciół w potrzebie dobierać starannie

aby się nie powtórzył ten pamiętny wrzesień
pierwszy i siedemnasty co przyszłość
przyniesie

odgadnąć niepodobna bo przecież nie sposób
głos zdrowego rozsądku dopuścić do głosu

kiedy szarże szaleńcze na czołgi z szabelką
niweczyły zwycięstwo i nadzieję wszelką

na przetrwanie pożogi gdzie poniosą nogi
tułać się po bezdrożach miej nas Boże drogi

w swej opiece za piecem zaznamy spokoju
i zdołamy sił nabrać by w kolejnym boju

udowodnić sąsiadom i całemu światu

że nie warto nas kasać zastępy psuibratów
pognamy precz na zawsze z naszej ojcowizny
jeśli coś stąd zabiorą to jedynie blizny

brak taktu i łączenie faktów

nie umiemy odróżnić przyjaciół od wrogów
na próżno w pas się kłaniać lub złorzeczyć
Bogu
niespodzianka nas czeka na wieczności progę

leżeć krzyżem umiemy ale nic poza tym
brawura miast strategii nie znamy się na tym
jak planować na chłodno sowitej zapłaty

oczekuje najemnik z wojsk zaciężnych roty
a z rekrutem z poboru są same kłopoty
na szczęście kilka pułków łanowej piechoty

ratuje sytuację ale nie na długo
gdy możliwych poczynania niedźwiedzią przysługą
okazują się rychło pawiem i papugą

bywaliśmy już nieraz lecz łączenie faktów
może jedynie świadczyć dziś o braku taktu
polityczna poprawność jest podstawą aktów

tak bezprawnych że można tylko puścić pawia
z obrzydzenia lecz naród woli się zabawiać
niż rządzącym żądania i warunki stawiać

proporcje i proporce

proporcje na proporcach zostały zachwiane
można sobie pogadać jak grochem o ścianę
odbijają się słowa niedbale rzucane

proporcje między męstwem a zdrowym
rozsądkiem
kiedy każde zwycięstwo jest także
początkiem
nowej klęski jak zwykle być może z wyjątkiem

Wielkopolski lecz właśnie to jedno powstanie
zakończone sukcesem było przemilczane
wstydliwie lub perfidnie po cóż patrzeć na nie

na porwanych sztandarach Bóg Honor
Ojczyzna
a w sercach tylko rozpacz i na bliźnie bliźna
gdy w powstańczych szeregach sama
pstrokacizna

kontusz obok siermięgi mundur jeszcze
rzadziej
pojawia się i znika w tym beładnym stadzie
kto przewodzi tej lichej straceńców
gromadzie

kto wydaje rozkazy a kto wciąż dowodzi
że ginąć za ojczyznę winni tylko młodzi
gdyż starym i zgorzkniałym dobrze się
powodzi

więc nie widzą potrzeby narażania życia
deklaracje i hasła całkiem bez pokrycia
po uczcie całkiem zbędne stołowe nakrycia

kto ma temu zaradzić i posprzątać po nich
kto nie zechce odtrącić wyciągniętej dłoni
kto nie zdradzi w potrzebie i braterstwa broni

nie wyśmiejże szyderczo perspektywa miła
kiedy bujnie wystrzelą chwasty na mogiłach
by stracona nadzieja ponownie odżyła

jeszcze nie jest za późno być może wystarczy
trochę szczęścia by wrócić z tarczą nie na
tarczy
jak to bywa niekiedy lecz cud gospodarczy

nie zdarza się dwa razy przynajmniej w tym
kraju
który bywa skansenem miejscowych
zwyczajów
za daleko stąd jeszcze by sięgnąć bram raję

przeszłość się upomni

naród który nie umie podźwignąć się z kolan
daje sobą pomiatać nikła jego rola

w kształtowaniu historii nadmiernie pokorni
pozwalają na wszystko nieliczni oporni

czują się bardziej winni a więc ich uczucia
mają mniejsze znaczenie niż guma do żucia

wyżebrana u pana który na kolana
rzuca swoich poddanych od samego rana

do późnego wieczora bywa też że w nocy
a sąd we własnym kraju odmawia pomocy

broniąc wilka przed owcą w zahukanym
stadzie
nie wolno nawet wspomnieć o tamtej
zagładzie

z końca pierwszej połowy dwudziestego
wieku
nic dziwnego że czasem budzi się w człowieku

chęć nagrania tak jawnej mowy nienawiści
wnuk oprawcy sprzed dekad wciąż czerpie
korzyści

z poczucia bezkarności a w tym przekonaniu
umacnia go stan prawny więc przy swoim
zdaniu

pozostaje gdy kraje sąsiednie z nas szydzą
winy w swoich działaniach jak zwykle nie
widząc

trudno więc oczekiwać że coś się odmieni
gdzie połacie krwią przodków przesiąkniętej
ziemi

pod butami najeźdźców tętent wrogich kopyt
dzisiaj znacznie ważniejsze są podaż i popyt

ekonomia kształtuje rynki zagraniczne
warto wziąć pod uwagę jak bardzo tragiczne

mogą być tego skutki przeszłość się upomni
nie wiem czy nam wybaczą głupotę potomni